



Odpoczną po pracach swoich...

Wspomnienie o bracie Zenonie Skadłubowiczu

Brat Zenon Skadłubowicz urodził się 28 maja 1928 roku we wsi Skorocice, w gminie Zagość, powiat Pińczów (obecnie województwo świętokrzyskie).

Jego rodzice poznali Prawdę w 1933 roku, skutkiem czego było założenie zboru w Kostkach Dużych. Jako dziecko uczęszczał do zboru wraz ze swoją mamą – w każdą niedzielę pokonywali 5 kilometrów pieszo. Mając 17 lat, okazał swoje poświęcenie dla Pana Boga i na większym nabożeństwie w Szczaworyżu przyjął symbol chrztu. W 1946 roku br. Skadłubowicz został wybrany starszym zboru w Kostkach Dużych.

W 1949 roku zostaje powołany do służby wojskowej, ale odmawia przyjęcia broni. Z tego też powodu staje przed sądem wojskowym. Sąd początkowo zażądał wyroku trzech i pół lat więzienia. Rozprawa miała charakter „pokazowy” – sędzia przy zgromadzonej publiczności zadał oskarżonemu trzy pytania. Brat Zenon odpowiedział na nie bez wahania i wtedy sąd ujemnie mu od proponowanego wcześniej wyroku półtora roku więzienia. Dostaje więc dwa lata – początkowo jako skazany pracuje w kopalni, co było ciężkie i niebezpieczne. Po sześciu miesiącach otrzymał pracę na powierzchni przy wózkach, a po roku pracuje jako kucharz. W 1951 roku został zwolniony po odbyciu kary i wrócił do zboru, do Kostek, gdzie wszyscy go serdecznie przywitali. Przez pewien czas był starszym zboru i odwiedzał braterskie zbory.

Będąc w zborze w Częstochowie, poznał swoją przyszłą żonę Zosię, z którą 20 marca 1954 roku zawarł związek małżeński, po czym pożegnał zbór w Kostkach Dużych i wraz z żoną przeprowadził się do Wrocławia. We Wrocławiu zamieszkali już na stałe. Wspólnie z małżonką wychowali jedną córkę i dwóch synów, doczekali się też siedmiorga wnucząt. Jako kochający oj-

ciec i mąż, przeżył wraz z żoną 56 lat. Pracował w szkole, gdzie był lubiany i poważany przez dyrekcję.

Zbór we Wrocławiu powierzył mu również służbę brata starszego, służył więc swojemu zgromadzeniu, a także w niektórych zborach w Polsce. Odwiedzał też braterstwo we Francji, Australii i Rosji.

W swoim domu chętnie gościł odwiedzających go braci, a tym którzy byli w potrzebie lub kłopotcie często służył dobrą radą i pocieszeniem. Był to dom, gdzie wszyscy czuli się jak u siebie.

Brat Zenon organizował konwencje we Wrocławiu, przewodniczył też na innych konwencjach. Był znany w społeczności braterskiej. Pisał artykuły do czasopisma „Na Straży”. Usługiwał też często Słowem Bożym na pogrzebach – wiele wówczas mówił o nadziei zmartwychwstania. Słuchający go katolicy często dziękowali mu za piękne słowa, które wypowiadał, bo mocny głos brata Zenona był nierzadko słyszany na pół cmentarza.

Bóg obdarzył brata Zenona dobrym zdrowiem, w młodości w ogóle nie chorował. Zachorował na pół roku przed swoją śmiercią – choroba była poważna, nieuleczalna. Brat Zenon Skadłubowicz zmarł 7 marca 2010 roku. Przeżył 82 lata, w tym 65 lat w Prawdzie i w poświęceniu.

Pozostawił po sobie bardzo dobre świadectwo wśród rodziny, sąsiadów i ludzi, z którymi się spotykał, z radością opowiadając im Ewangelię Królestwa, którą poznał.

Pogrzeb odbył się na cmentarzu we Wrocławiu, gdzie okolicznościowymi tematami ze Słowa Bożego usłużyli bracia: Dariusz Bywalec z miejscowego zboru we Wrocławiu oraz brat Jan Kopak z Białogardu.

Redakcja
R-
„Straż”

nadesłał br. J. Dziewięcki ze zboru w Kostkach Dużych